

Żółw już w lodówce

Beata, czw., 25/12/2008

- [Zimowanie w lodówce](#)

Żółw był przygotowywany od dawna, ostatnie kilka dni było w pomieszczeniu ok 16-17 stopni a dziś zjechałam aż do 14, co było dość ciężkie dla mnie i innych domowników ale czego się nie robi dla żółwia. :) Temperaturę regulowałam otwieraniem okna, kaloryfer był wyłączony już od dawna, co pomagało też w utrzymaniu wyższej wilgotności w pomieszczeniu.

Rano wygrzebałam żółwiową lodówkę. Odkurzyłam, potestowałam... działa! :) Następnie lodówka została ustawiona w docelowym miejscu ale na razie bez załączania, a ja zabrałam się za przygotowanie pojemnika. Trafiło mi się idealne pudełeczko - ani za duże ani za małe, niestety nie udało mi się znaleźć czegoś trwalszego w wymaganym rozmiarze i dlatego używam kartoników. Zabezpieczyłam dno folią, bo ziemia jednak jest wilgotna, no i żeby przez szczeliny nic nie uciekało za bardzo. Na tak przygotowane dno wrzuciłam wilgotną ziemię i lekko ubiłam. Żółw początkowo był w pojemniku ale poza lodówką. Specjalnie nie protestował, był ospały, czujny ale jednak wyraźnie senny. Jeszcze tylko ostatnie ważenie, ostatnie przygotowania i pojemnik został wstawiony do lodówki. Fajnie mi się zbiegło to z zapadaniem zmroku, co żółw mógł odczuć jako zbliżającą się noc. Nie wydaje mi się dobre takie "gaszenie mu światła" tuż nad ranem. Temperaturę i wilgotność monitoruję za pomocą sondy. Planuję cały najbliższy tydzień nie obniżać temperatury w lodówce pokrętem. Postaram się niebawem wrzucić fotki...

Adres źródła: <https://www.zolw.info/blog/beata/zolw-juz-w-lodowce>